

Anna Markwart, Marta Szymańska-Lewoszewska: „To trzeba jakoś zgrabniej powiedzieć”. Wspomnienie o Miłowicie Kunińskim

Profesor zawsze kładł ogromny nacisk na naszą samodzielność i indywidualność. Nie dawał gotowych odpowiedzi – raczej, czytając nasze projekty, fragmenty rozpraw, szkice – zwracał uwagę, co należy „doprecyzować” lub „zgrabniej powiedzieć”. Sugerował, w jakim kierunku warto dalej podążać, wskazywał konsekwencje przyjmowanych hipotez lub możliwe kierunki rozwoju i zadawał pytania – wspominają Miłowita Kunińskiego dr Anna Markwart i dr Marta Szymańska-Lewoszewska w „Teologii Politycznej Co Tydzień”.

To był wtorek, wykład poświęcony filozofii nowożytnej. Nadszedł czas na pytania. „Nie wiem” – na jedno z nich odpowiedział po chwili zastanowienia opanowanym, głębokim i pewnym głosem Profesor Miłowit Kuniński. Nie było to „Nie wiem” mające maskować niepewność, zawstydzenie, wynikające z nieprzygotowania, czy wyniosłe. Profesor miał bowiem odwagę pokazać swym studentom, że trudno znać wszystkie szczegóły, a rzetelny i dociekliwy badacz winien na każde pytanie udzielić zawsze uczciwej i szczerzej odpowiedzi. Pod kierunkiem Profesora miałyśmy zaszczyt i przyjemność przygotowywać nasze prace magisterskie oraz rozprawy doktorskie.

Niezaprzeczalnie Profesor był postacią wyróżniającą się: niezwykle inteligentny i błyskotliwy, imponujący wiedzą, ale i skromnością. Jego wykłady, głoszone w uporządkowany i klarowny sposób, wyrafinowaną, bardzo poprawną polszczyzną, głosem donośnym i głębokim, przyciągały studentów. Bez cienia wątpliwości pozostanie na zawsze w pamięci swych studentów i doktorantów jako nauczyciel akademicki doskonały. Był naturalnym autorytetem w dziedzinie filozofii nowożytnej i współczesnej filozofii politycznej. W ramach wykładów z zaangażowaniem przybliżał nam myśl wybitnych filozofów, którą traktował niezwykle wnikliwie i tego również oczekiwał od swych

studentów. Skupienia na szczególe i zdolności zagłębiania się w treść uczył nas w czasie zajęć, na których wspólnie czytaliśmy Berkeleya, Nozicka czy Hayeka. Po gruntownej analizie i dyskusji tekstu niejednokrotnie stwierdzaliśmy, że teorie tych wielkich myślicieli, choć interesujące, mają liczne słabe punkty i niekonsekwencje.

W naszych wspomnieniach pozostaną inspirujące rozmowy w trakcie konsultacji, na które zawsze miał czas mimo ogromu obowiązków, jakie wynikały między innymi z pełnionej przez niego funkcji Dyrektora Instytutu Filozofii UJ czy prezesa Ośrodka Myśli Politycznej. Profesor stanowił także przykład rzetelnego i dociekliwego badacza, który za swoje zadanie przyjmował stawianie oryginalnych pytań problemowych, na które starał się udzielić jak najbardziej precyzyjnej odpowiedzi.

*Jako pierwszy czytelnik
drobiazgowo zagłębiał się w
całość tekstu łącznie z
przypisami, zwracając uwagę
na każdy niewłaściwie
postawiony przecinek i każdą
niezręczność stylistyczną*

Jako doktorantki
Profesora
Kunińskiego zatem
mogłyśmy nie tylko
liczyć na wiarę w
nasz intelektualny
rozwój, ale jego
rzeczywiste
wsparcie. Jako
pierwszy czytelnik

drobiazgowo zagłębiał się w całość tekstu łącznie z przypisami, zwracając uwagę nawet na każdy niewłaściwie postawiony przecinek i każdą niezręczność stylistyczną, a także pisownię wyrazów zapisanych łaciną czy greką. To niejednokrotnie wprowadzało nas w osłupienie. Nie miało znaczenia, czy recenzowana praca była napisana w języku polskim czy angielskim. Taka współpraca nie zawsze była łatwa, za każdym razem jednak ciekawa i owocna. Profesor zawsze kładł ogromny nacisk na naszą samodzielność i indywidualność. Nie dawał gotowych odpowiedzi – raczej, czytając nasze projekty, fragmenty rozpraw, szkice – zwracał uwagę, co należy „doprecyzować” lub „zgrabniej powiedzieć”. Sugerował, w jakim kierunku warto dalej podążać, wskazywał konsekwencje przyjmowanych hipotez lub możliwe kierunki rozwoju i zadawał pytania. W celu poszerzenia przez nas wiedzy chętnie służył własnym księgozbiorem. Na potrzeby przygotowywanej pod jego opieką pracy magisterskiej poświęconej

teorii widzenia George'a Berkeleya własnym sumptem sprowadził z Biblioteki Brytyjskiej mikrofilm dzieła *Dioptrica Nova* Williama Molyneaux.

Wiele spośród zajęć prowadzonych przez Profesora, ale też i lektur nam sugerowanych, dotyczyło problematyki myśli liberalnej: od artykułów poświęconych filozofii Bernarda Mandeville'a, przez dzieła Johna Locke'a, po – często przywoływaną – myśl Friedriecha Augusta von Hayeka. Prace tego ostatniego myśliciela poddawaliśmy skrupulatnej analizie w trakcie seminariów, posiłkując się zarówno polskimi, jak i angielskimi wersjami jego dzieł. Profesor Kuniński, autor zarówno monografii poświęconej filozofii Hayeka, ale też tłumacz jego prac oraz twórca publikacji naukowych dotyczących myśli liberalnej, był tu niekwestionowanym autorytetem. W naszych rozmowach często odwoływał się również do myśli socjologicznej, czy politycznej, a nawet do historii i teorii literatury.

Prócz wystąpień konferencyjnych i publikacji na temat różnych aspektów filozofii Berkeleya, przez wiele lat mniej znane dzieła brytyjskiego myśliciela, takie jak *Próba nowej teorii widzenia*, dialogi *Akifron* czy traktat *Siris* były podstawą wnikliwych analiz w ramach seminarium, które prowadził dla studentów i doktorantów w Instytucie Filozofii UJ. Profesor był w związku z tym również wymarzoną recenzentem tak monografii traktujących o Berkeleyu, jak i tłumaczeń jego dzieł. Ich autorzy zawsze mogli bowiem liczyć na Jego cenne sugestie, uzupełnienia i doprecyzowania.

*Brakuje nam Go nie tylko jako
przewodnika w świecie
filozofii, ale też człowieka
troskliwego i życzliwego*

W związku z
zaangażowaniem
Profesora oraz Jego
małżonki, Pani
Profesor Jolanty
Kunińskiej,
międzynarodowe

grono badaczy filozofii George'a Berkeleya mogło w 2013 roku, w rocznicę 300-lecia publikacji *Trzech dialogów między Hylasem a Filonousem* obradować na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i doświadczyć wspaniałej gościnności, która nadal pozostaje w ich pamięci.

Nasza współpraca z Profesorem Kunińskim nie zakończyła się w dniu obrony doktoratu. Wspominanie publiczne Jego osoby to zatem pewne wyzwanie. Profesor był człowiekiem, który zawsze pamiętał o przesłaniu kartek z życzeniami Świątecznymi czy gratulacjami przy ważnych wydarzeniach w życiu. Nadal pozostawał dla nas wsparciem w dalszej pracy naukowej. Brakuje nam Go nie tylko jako przewodnika w świecie filozofii, ale też człowieka troskliwego i życzliwego.

Doświadczenie to jest dla nas wyjątkowo cenne, przy tym jednak bardzo osobiste. Możliwość pracy naukowej pod kierunkiem Profesora Miłowita Kunińskiego: zawsze eleganckiego, opanowanego, błyskotliwego, nie szczędzącego konstruktywnej krytyki była zaszczytem. Jeszcze większą przyjemnością była jednak możliwość poznania Profesora Miłowita Kunińskiego: ciepłego, otwartego, dowcipnego i szarmanckiego człowieka z niebywałą klasą.

Anna Markwart i Marta Szymańska-Lewoszewska